

KS. EDWARD WALEWANDER

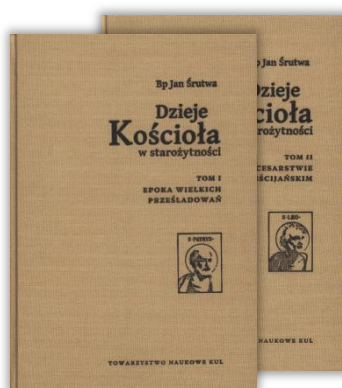
## KOŚCIÓŁ W STAROŻYTNOŚCI NA NOWO OPISANY PREZENTACJA KSIĄŻKI BISKUPA JANA ŚRUTWY<sup>1</sup>

Nauki teologiczne, do których zalicza się historię Kościoła, zostały wzbogacone niedawno przez dzieło niezwykle. Jest nim obszerna, dwutomowa rozprawa autorstwa bp. prof. Jana Śrutwy pt. *Dzieje Kościoła w starożytności*. Książka została bardzo starannie wydana przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

*Dzieje Kościoła w starożytności* to rozprawa trudna do oceny, nawet gdyby ktoś podjął się jej bardzo dokładnej lektury. Jest to potężna publikacja, licząca ponad 900 stron. Z pewnością nie w tym rzecz, by wyszukać w niej jakiegoś potknięcia. W dziele zawierającym taki ogrom wiedzy szczegółowej mogą się zdarzyć miejsca może nieco kontrowersyjne. Nie one jednak stanowią kryterium, na którym można by budować opinię o tej rozprawie, przygotowanej z benedyktyńską dokładnością.

Dzieło to jest swoistym remanentem w dziedzinie badań historyków nie tylko polskich, zajmujących się *stricto* przeszłością Kościoła w starożytności. Dotychczasowi badacze nie mieli aż takiej ambicji, aby przedstawić korzenie biblijne czy też ukazać podstawowe kategorie tej dziedziny wiedzy historycznej na bardzo szerokim tle społeczno-historycznym, jak to ma miejsce w dziele bp. prof. Jana Śrutwy.

Książka *Dzieje Kościoła w starożytności* to rezultat olbrzymiej i wnikliwej kwerendy. Liczne źródła i bogata literatura przedmiotu świadczą



---

Prof. dr hab. EDWARD WALEWANDER – kierownik Katedry Pedagogiki Porównawczej i Filozofii Wychowania w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych KUL; członek czynny i przewodniczący Wydziału Nauk Społecznych KUL.

<sup>1</sup> Bp JAN ŚRUTWA, *Dzieje Kościoła w starożytności*, t. I: *Epoka wielkich prześladowań*, ss. 456; t. II: *Kościół w cesarstwie chrześcijańskim*, ss. 448, TN KUL, Lublin 2018, mapy, indeksy.

o perfekcyjności autora w manifestowaniu swej erudycji. W tym przypadku jest to także świadectwo o tworzywie naukowym wykorzystanym faktycznie w trakcie powstawania i pisania dzieła. Treść rozprawy nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości. Dociekliwość badawcza podyktowana była z pewnością tym, że rodziły się coraz to nowe pytania, które bp prof. Jan Śrutwa zbierał w ciągu swej wieloletniej kariery naukowej i dydaktycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nie chciał ich ani zbyć, ani tym bardziej pozostawić bez odpowiedzi.

Inna sprawa to fakt, że bp prof. Jan Śrutwa nie zaniedbał żadnej okazji, by wniknąć w sedno wielu zagadnień, które gdzie indziej zostały potraktowane pobieżnie. Stąd też sporo u Autora uzupełnień w wykorzystanej literaturze przedmiotu. Czasami są to jedynie sprostowania lub uzupełnienia szczegółów, ale przecież taka dokładność świadczy o ogromnej rzetelności i o zaufaniu, jakie budzą wyniki właśnie takich wieloletnich skrupulatnych dociekań naukowych.

Powyższe uwagi powstały w czasie lektury opasłego dzieła. Rodziło się też niekiedy pytanie, czy aż tyle trzeba było odgrzebywać śladów, by wyrobić sobie sąd o trudnych dziejach i rozwoju Kościoła w starożytności.

Tekst opracowania zdaje się rozwiewać te wątpliwości, dowodzi bowiem, że właśnie w poszerzeniu bazy materiałowej tkwi istota odniesionego sukcesu. Autor potrafił powiedzieć zdecydowanie więcej o ludziach badanego okresu dziejów i o ówczesnych zdarzeniach niż wielu autorów piszących przed nim na ten temat.

Struktura dzieła jest problemowa, choć chronologia omawianych zagadnień sama zgłaszała roszczenia, by potraktować je przynajmniej równolegle.

Tom pierwszy omawia *Epokę wielkich prześladowań*. Składa się z dwóch części, obejmujących dziewięć rozdziałów. Tom prezentuje najważniejsze fakty z dziejów Kościoła, które zaistniały od jego założenia aż po początkowe lata IV wieku. Czas ten został nazwany „epoką wielkich prześladowań” i wedle Autora określenie to rzeczywiście dobrze identyfikuje trudne początki chrześcijaństwa – od jego zaistnienia aż po edykt tolerancyjny rzymskiego cesarza Galeriusza z 311 r. W tej epoce chrześcijaństwo było wyznaniem nielegalnym (*religio illicita*), a więc też często prześladowanym, z apogeum prześladowań na początku IV stulecia, zanim nie zyskało statusu religii prawnie dozwolonej.

Również tom drugi, *Kościół w cesarstwie chrześcijańskim*, ma dwie części, składające się też z dziewięciu rozdziałów. Przedstawione są w nim z kolei najpierw najważniejsze wątki historyczne IV wieku pomiędzy dwoma

tzw. edyktami mediolańskimi, które wyznaczyły stopniowe przechodzenie Kościoła od statusu wyznania dozwolonego do pozycji religii panującej w cesarstwie już chrześcijańskim. Druga jego część natomiast prezentuje zmagania Kościoła, w obliczu rozpadu państwa na cesarstwo łacińskie i greckie, o własną jedność wewnętrzną oraz stałą gotowość na przyjęcie doń przez chrzest tych narodów, które znalazły się w granicach cesarstwa w wyniku Wędrówki Ludów. Ostatni punkt tego tomu zaznajamia czytelnika z bardzo ważnym zagadnieniem, zatytułowanym *Leon Wielki – papież na trudne czasy*.

Poza tym to dwutomowe wydawnictwo w twardej oprawie oprócz interesujących map zostało też opatrzone dwoma indeksami (osób i geograficznym), co znacznie ułatwia korzystanie z tego kompendium wiedzy o Kościele w starożytności. Praca została również wyposażona w celnie rozmieszczone marginalia tytułowe, pozwalające – obok zwykłego podziału na części i rozdziały – na lepszą orientację w treści, co dodatkowo ułatwia lekturę.

Podsumowując powyższe uwagi, można jeszcze dodać, że praca bp. prof. Jana Śrutwy zasługuje na wielkie uznanie z wielu powodów. Niektóre już wybrzmiały. Jeden wszakże wydaje mi się szczególnie ważny, albowiem autor pisał na temat już dość często eksploatowany. Okazało się jednak, że potrafił powiedzieć jeszcze bardzo wiele nowego. Powiem więcej: potrafił sprostować niemało niezbyt trafnych poglądów zadomowionych dotąd w historiografii. Jestem przekonany, że fakt ten może być najlepszą z możliwych rekomendacji tej ogromnie ciekawej rozprawy do lektury.

Najbardziej bodaj budzącą podziw cechą książki bp. prof. Jana Śrutwy jest jej styl – fakt, że została ona doskonale napisana. To naprawdę przykład dobrej literatury, niekiedy gdy trzeba nawet gawędziarskiej, kiedy indziej precyzyjnie intelektualnie-emocjonalnej, a w każdym z tych wariantów refleksyjnej. Rozprawa napisana została w stylu, za którym wzdychamy, czytając najlepszych historyków. Kto zaczął już czytać książkę o Kościele w starożytności, ten jej szybko nie odłoży. Czytelnika wciąga właśnie ten merytoryczny, potoczny, lekki i barwny styl tej rozprawy naukowej. Śmiało można powiedzieć, że jest to *opus vitae* bp. prof. Jana Śrutwy.

Warto dodać jeszcze jedno ważne, może nieco osobiste dopowiedzenie i ważną zachętę. Biskup Jan Śrutwa jest nie tylko uznanym mówcą. To słynący z dobrego pióra historyk, który nie ucieka od tematów niewygodnych i trudnych. Zawsze uważał, jak Go pamiętam z naszej wspólnej pracy w lubelskim Seminarium Duchownym, że ważny jest zwykły człowiek. Dlatego szuka go w trudnych dziejach Kościoła w starożytności. Biskup Jan

uważa historię nie tylko za sztukę odkrywania prawdy, ale przede wszystkim za drogę docierania do konkretnego człowieka, który żył przed nami.

Zawsze chętnie słuchałem jego egzort głoszonych do alumnów w lubelskim kościele Seminaryjnym. Często posługiwał się w nich przykładami z historii chrześcijaństwa. Myślę, że chciał, by przyszli kapłani uświadomili sobie, że Kościół nie zaczyna się od nich i wchodzi w rzeczywistość, która na Lubelszczyźnie trwa już wiele stuleci.

Dzięki prezentowanym naukowym wywodom w tym tak ciekawym dziele pt. *Dzieje Kościoła w starożytności* czytelnik może wybrać się z razem z Autorem w daleką, ale bardzo pożyteczną podróż, w poszukiwaniu człowieka starożytności chrześcijańskiej, by przekonać się, od kogo mógłby uczyć się głębokiej wiary oraz rzetelnej współpracy ponad wszelkimi podziałami.

Rozprawa bp. prof. Jana Śrutwy znajdzie z całą pewnością wielu czytelników, ponieważ bez poznania przeszłości nie można zrozumieć tego, co dzieje się współcześnie.